KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Stycznia 1866 r. | № 1. | Lat 45. | 21 Grudnia / 2 Stycznia 1866 r.

Wtorek. | Rano zimna st. 0, w poł. c. st. 2. Wysok. wody st. 1 c. 8. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 8 m. 12 Zachód „ „ 3 „ 57 | Dziś. Śgo Makarego Opata. Jutro, ŚŚ. Daniela M. i Genowefy.

ROK 1866.

Czytelnicy moi mili!
Jak *Kurjer* w *Kurjerce*,
Wszystkich was obiedz w tej chwili,
Chciałaby myśl ma i serce.

Bo nie myślcie, że w papierze
Serca nie ma—choć nie puka.
Jest—lecz je tylko dostrzeże,
Ten, co z światłą myślą szuka.

A więc, gdziekolwiek żyjecie,
W pałacu, w dworze, czy w chacie,
Przypuszczam, że mię też przecie
I na Nowy Rok czytacie.

Wiem ja, wiem—i to mię gryzie—
Że najchciwiej ogłoszenia...—
Owoż ku waszej siurpryzie,
Macie dziś wiersz i życzenia.

O! wy! wy wszyscy, znużeni
Wizytami wczorajszemi,
A znudzeni lub zrażeni
Życzeniami nieszczeremi!

Gdy chcecie by wam śród ludzi
Było milej i weselej,
Niech się w was ku nim obudzi,
Cobyście od nich mieć chcieli.

A i nuda mniej dokuczy,
I łza rzadziej oko zaćmi,
Temu, co się sam nauczy
Kochać, i być jak brat z braćmi.

A wam, gospodarze wioski,
Czego naprzód życzyć trzeba?—
Więcej pracy, a mniej troski
O kęs powszedniego chleba...

Bo cóż nada „bieda! bieda!"
Założywszy ręce krzyczeć?
Ziemia wam jałmużny nie da,
Bliźni może tylko życzyć.

BÓG sam wszystko daje z Nieba,
Lecz by na ten dar zasłużyć,
I przy pracy jeszcze trzeba
Myśleć nad tem, jak go użyć.

Bo przypuśćmy, że dla czarta
Ktośby świeczkę chciał zeń stawić:
Czyż więc praca jego warta
By jej BÓG miał błogosławić?

Lecz kto BOGU służy szczerze,
BÓG mu nie da głodnieć długo,
I co jedną ręką bierze,
We dwójnasób odda drugą.

A teraz wy, bracia prości!
Co gdy z nowinami świata
Codzień do was wchodzę w gości,
Przyjmujecie mię jak brata:

Wy też wiecie, jako tuszę,
Że was kocham najgoręcej,
Lecz nie wiecie, jak mózg suszę,
Czego wam życzyć najwięcej.

Jest w was Miłość, jest w was Praca,
Nie brak i bojaźni BOŻEJ,
Jest więc co cieszy, zbogaca,
I za czasem mądrość wróży.

Oby więc ta mądrość była
Co rychlej cnót tych nagrodą,
By sercu Wiara świeciła,
A rozum chodził przed szkodą.

— Po umieszczeniu życzeń *Kurjera Warszawskiego* dla czytelników, umieszczamy też i życzenia nadesłane nam przez jednego z łaskawych Prenumeratorów naszych:

ROK 1866.

Ej! ty roku, ty nowy, witajże nam a zdrowy,
Czerstwo się sprawuj i grzecznie,
Bądź wspaniały a szczery, nie puść do nas cholery,
Ze *starym* zadław ją wiecznie!

A gdy przyjdzie twe lato, to pamiętajże na to,
Byś ognia nie sypał z Nieba,
Bo jak przez te swawole, dojmiesz ludzi i pole
To zbraknie rady i chleba!

I deszczami zbytniemi, nie wypluskuj nam ziemi,
Co nadto, zawsze niezdrowo,
Bo jak puścisz strumienie, zgnoisz ziarno, nasienie,
To zginiem śmiercią głodową!

Dzis młodzieńcy są płoche, więc o Pannach myśl trochę,
Bo każda w świecie ich szuka,
A ci piją i jedzą, one siedzą i siedzą,
I nikt do serca nie puka.

Jesteś piękny i młody, zmieńże także i mody,
Spraw, by ogon sukien zmalał,
Byłyby wówczas nogi, bezpieczniejsze wśród drogi
Niejeden nos by ocalał.

Chociaż świeży, wiesz przecie, że się trafią na świecie
Ludzie z błędami licznemi,
Tu brak bliźnich miłości, tam sumienia, prawości,
To zmiłujże się nad niemi!

Ty co wszystko masz w dłoni, za czem człowiek tu goni,
Nie bądźże skąpy jak sknera,
Syp nam pieniądz w szkatuły, a dobre artykuły
Dla czytelników *Kurjera*.

Niech sięgając pamięcią, przed lat *czterdziestu pięcią*
Wszystkie te chwile policzą,
Jakie mieli z tej daty, z jego prenumeraty,
I niech sto lat mu dziś życzą.

— Wczoraj wszystkie Świątynie przepełnione były pobożnym ludem, błagającym PANA ZASTĘPÓW o błogosławieństwo BOŻE w nadchodzącym Nowym Roku. Każdy obliczał się z sumieniem o ile wypełnił włożone na siebie obowiązki, i prosił o dodanie łaski i sił do dalszych trudów żywota.

— Onegdaj, w Kościele Franciszkańskim, gdzie Nabożeństwo rok kończące z wystawną solennością odprawiane bywa, Nieszpory celebrował JX. Sotkiewicz, Kanonik Metropolitalny, naukę wypowiedział JX. Roguski.— Kościół Karmelicki na Lesznie, na zakończenie roku starego, również obchodził uroczyście 40togodzinnem Nabożeństwem; na Nieszporach kazał JX. Majewski. W Nowy Rok, Summę celebrował JX. Sławianowski, Kanonik i Professor Akademji Duchownej, Kazanie miał JX. Prosper, Kaznodzieja miejscowy, na Nieszporach zaś JX. Grudziński, Karmelita. Podobneż Nabożeństwa odbyły się w Kościołach: Śgo Alexandra i po-Bernardyńskim.—Wczoraj zaś w Kościele PP. Sakramentek, celebrował JX. Kan: Buliński, w czasie którego, Artyści i Amatorowie, odśpiewali na chórze Mszę Pasterską Krogulskiego z tonu C, ave Marja Bacha i hymn Moniuszki.—W Kościele XX. Pijarów, Summę celebrował JX Jakubowski, Kazanie miał Kleryk Żukowski, chór Amatorów odśpiewał Mszę Elsnera, graduale Nideckiego, oraz Modlitwę do MATKI BOZKIEJ Roguskiego solo bas, hymn Dobrzyńskiego solo tenor z chórem.— WKościele po-Karmelickim na Krak:-Przedm:, obchodzony był z wystawną solennością Odpust N. Imienia JEZUS, Summę celebrował JX. Marciński; wygłosił Kazanie JX. Goljan.— Podobnież obchodzony był Odpust w Kościele po-Bernardyńskim przez Bractwo Serca MARJI; Summę celebrował JX. Czepulewicz, text ewangeliczny wymownie rozwinął JX. Grzesiewicz; na chórze Artyści i Amatorowie odśpiewali Mszę Krogulskiego Nr 8, na Benedictus Modlitwę Złotaszewskiego solo bas, na Offertorjum hymn Stradelli solo tenor.— W Kościele Katedralnym Śgo Jana, w dwa ubiegłe Święta, Summę celebrował JX. Kan. Dietrich, zaś Artyści i chór Instytutu Muzycznego pod przewodnictwem P. Kątskiego, wykonali w Niedzielę po raz pierwszy Mszę Gounoda, choral Mendelsona, oraz Ojcze Nasz Moniuszki, w Nowy Rok zaś Mszę Mozarta, graduale z oratorjum Paulus Mendelsona, Ave verum Moniuszki, a na Nieszporach zastosowane do rytuału kompozycje Kemptera.

— Przyjechać raczyli z Petersburga do Warszawy: J. C. W. Xiążę Piotr *Oldenburgski*, J. C. W. Mikołaj Maxymiljanowicz *Romanowski*. Xiążę Leuchtenbergski w przejeździe przez Warszawę, udał się zagranicę.

— *Rada Administracyjna Królestwa*, postanowieniem z dnia 27 Września (10 Października) r. b. Nr 16,906, zapis rs. 45, na fundusz wieczysty dla Kościoła Parafjalnego w Troczynie, testamentem na dniu 15 (27) Czerwca 1863 r. urzędownie sporządzonym, przez Seweryna Przygodę, uczyniony, w myśl art: 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła. (Dz: War:).

— *Rada Administracyjna Królestwa*, postanowieniem z dnia 29 Października (10 Listopada) r. b. Ner 17,604, zapis rs. 600 dla Kościoła Parafjalnego w Stradowie, przez Celestynę z Skrzyńskich Trzebińską, testamentem na dniu 22 Września 1862 r. własnoręcznie sporządzonym i prawnie ogłoszonym uczyniony, w myśl art: 916 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła. (Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Patkul*, z Nowogieorgiewska; Dymissjonowany Jenerał-Lejtnant Hr: *Nesselrode*, z Wiednia; Jenerał-Major *Sawicz* i Jenerał-Major *Metike*, z Nowogieorgiewska; Tajny Radca *Kruzensztern*, z Petersburga; Jenerał-Major wojsk Cesarsko-Austrjackich Hr: *Sołtyk*, z Wiednia; — wyjechał zaś: Jenerał-Major *Dehn*, do M. Kozienic.

— Józef *Lachowicki Czechowicz*, w d. 30 z. m. zszedł z tego świata. Stroskani Rodzice i Siostry zmarłego, zapraszają Kolegów i Przyjaciół, na exportację zwłok w dniu dzisiejszym o godz: 3ciej po południu, z domu Nro 1705, przy ulicy Wilczej, na cmentarz Powązkowski. (20.)

— Ś. p. Balbina z Łukowiczów *Angielewska*, przeżywszy lat 42, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zeszła z tego świata. Pozostały Mąż, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, na cmentarz Powązkowski. (21.)

— Wczoraj zakończyła życie jedna z zacnych Matron naszych ś. p. Balbina z Trzcińskich Turska, wdowa po ś. p. Rz. Rad. Stanu Turskim, Członku Senatu, Opiekunka Warsz. Tow. Dobroczynności.

— Dziś doszła tu do rodziny drogą telegraficzną wiadomość z Radomia o skonie tamże ś. p. Hipolita Jurczewskiego Pułkownika Inżenierów b. Inspektora Zarządu Kommunikacji w Królestwie, emeryta.

— W m. Przasnyszu zmarł w połowie, z. m. Marcin *Surzyński*, Urzędnik tamtejszy.

— Dziś w południe liczny orszak Krewnych, Przyjaciół i znajomych odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki tak nagle zmarłego w Sobotę Mathiasa *Rosena* bankiera tutejszego, b. Członka Rady Stanu Królestwa, Członka Rady Gł. Opiek. Zakładów Dobroczynnych, Vice-Prezesa Wydziału Ekonomiczno-Administracyjnego w Towarzystwie Dobr., Prezesa wydziału zupy rumforckiej; Opiekuna Ochronki XII, którą prawie własnym utrzymywał kosztem, Vice-Prezesa Komitetu Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, Prezydującego w Radzie Szczególowej Domu Przytułku dla Starców i Sierot Starozakonnych za Wolskiemi Rogatkami, Prezydującego w Dozorze Bóżniczym przez lat kilka, Prezesa Szkoły Elementarnej wyznania Mojżeszowego, które Jego staraniem były założone, Kawalera Orderu Śgo Stanisława klassy 3ej. Ci co byli bliższemi świadkami prac nieboszczyka nie omieszkają zapewne obszerniejszego skreślić życiorysu, my tylko oddajemy hołd pamięci pożytecznego Członka społeczeństwa, zacnego obywatela, którego cała niemal Warszawa znała. Dodać winniśmy że zmarły pisywał niekiedy i do pism czasowych w materjach społecznych. Pozostawił żonę i trzy córki; żył lat 61.

— Onegdaj pochowane zostały na cmentarzu Powązkowskim zwłoki 84-letniego szanownego starca ś. p. Jana Szwede. Zmarły znanym był dobrze Warszawie jako pierwszy, który w naszem mieście perfumy i kosmetyki wyrabiał. Fabrykę i skład tychże ostatecznie przez lat kilkadziesiąt miał w dziedzińcu

przechodniego domu Nr 451 na Krakowskiem-Przedmieściu P. Piotrowskiego, Röslera zwanym.

— Składamy najżyczliwsze podziękowanie Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym ś. p. Mateusza *Karwowskiego*, zmarłego w dniu 22 z. m., za oddanie mu ostatniej posługi; oraz PP. Artystom Opery, za szlachetne przyczynienie się do uświetnienia żałobnego obchodu, odbytego w dniu 26 z. m.— *Karwowska* z Dziećmi. (20,332.)

— Stroskana Rodzina po ś. p. Anastazym *Kantorowicz*, Doktorze wolno-praktykującym w mieście Tomaszowie Rawskim, składa najczulsze podziękowanie Przyjacjołom i Znajomym nieboszczyka, za czynny współ-udział w oddaniu zmarłemu ostatniej posługi na dniu 28 Grudnia r. z.; mianowicie zaś Parafjanom Ewangelikom pod przewodnictwem czcigodnego Pastora *Benni;* Cechowi Sukienniczemu; jakoteż licznie zebranym Obywatelom miejskim i wiejskim, którzy odprowadzając ciało na miejsce wiecznego spoczynku, dali prawdziwy dowód szacunku i przyjaźni, jakie sobie nieboszczyk za życia zjednać umiał. (20,317.)

— Szereg zabaw zimowych tegorocznych rozpoczęty został wczoraj świetnym balem u JJWW. Hrabiego Namiestnika i Jego Małżonki. Damy, Dygnitarze wojskowi i cywilni, Konsulowie Zagraniczni, Obywatele ziemscy i miejscy, oraz młodzież zebrali się licznie w wspaniałych salonach b. Zamku Królewskiego. Sala balowa przybrana krzewami, rzęsiście oświetlona, uroczy przedstawiała widok, gdy z rozpoczęciem tańców, całe w niej zgromadziło się towarzystwo. Różno-barwne suknie Dam, to z ciężkich powłóczystych materji, to z lekkich powiewnych tkanin mieniły się jak w kalejdoskopie cudną grą kolorów, podniesioną jeszcze blaskiem drogich kamieni i złota, pyszne koronki fantastycznych kształtów kwiaty, o jakich ani się śniło matce przyrodzie, mieszały się to w splotach włosów, to na białe spadały ramiona, to w tysiącznych wiły się fałdach sukien. Mistrzynie mody Paryża i Warszawy siliły się na owe arcy dzieła stroju damskiego, i trzeba przyznać że niemało w nich rozwinęły wdzięku, a nawet poezji. Tańce przy dźwiękach doskonałej orkiestry Lewandowskiego trwały do godziny 2ej, poczem całe towarzystwo udało się do sali jadalnej na wykwintną wieczerzę. Świetny ten bal zaszczycony został obecnością J. C. W. W. Xięcia Piotra Oldenburgskiego.

— Dawny to obyczaj przy nowo-rozpoczynającym się roku życzyć wszelkich pomyślności, a że każdy zawsze czegoś lepszego wygląda i pragnie, nic dziwnego, że życzenia sypały się gradem wierszami i prozą, ustami, piórem i drukiem. Roznosiciele pism, listów, afiszów, woźni, golibrody, z drukowanemi uwijali się powinszowaniami, których gdyby setna ziściła się cząstka, złote czasy chyba zawitałyby na ziemi. Wszyscy wprawdzie dążą do polepszenia bytu, a tem samem i do podniesienia ogólnej zamożności. Nauki i sztuki, przemysł i handel potężnemi dźwigniami, są w tej mierze. I myśmy podążali za innemi w tych usiłowaniach w roku ubiegłym. Szkoła Główna kilka nowych pozyskała Professorów i docentów, otworzono szkołę rysunkową, wydano kilku pożytecznych dzieł, założono kilka nowych pism, urządzono wykłady publiczne na korzyść niezamożnych Studentów. Ukończono budowę drogi żelaznej fabrycznej Łodzkiej, rozpoczęto budowę drogi żelaznej Terespolskiej, ustawiono nowy most pod Włocławkiem, założono kamień węgielny do nowego mostu w Kaliszu. Przy zakładzie Garbarskim Panów: Temler i Szwede, wystawiono dom dla robotników, a dla dzieci tychże urządzono tam nową Ochronę XVItą. Przybyło dwie nowych Cukrowni, Józefów w dobrach Płochocinie i Konstancja, pod Kutnem. Na korzyść pogorzelców świetną urządzono zabawę w Saskim ogrodzie, koncert w Teatrze Wielkim i Resursie Kupieckiej. Podobnież na korzyść zakładów Towarzystwa Dobroczynności miała miejsce zabawa w Saskim ogrodzie, i widowisko w Wielkim Teatrze, oraz dwa przedstawienia przez Amatorów w Teatrze Tstwa Dobroczynności. Przedstawienia te w ostatnich dniach z. m. i r. dobrym uczynkiem zakończyły rok stary, i my też na nich kończemy tę pobieżną wzmiankę, z tą wszakże nadzieją, iż rok przyszły więcej nam do podobnego sprawozdania dostarczy treści.

— Na posiedzeniu Sobotniem *Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych*, Vice-Prezes Towarzystwa Baron *Rastawiecki*, przed rozpoczęciem losowania przemówił do obecnych jak następuje:

Panowie!

Zanim przystąpimy do głównej czynności, która nas tu dziś w wykonaniu przepisów Ustawy zgromadza, zechcecie zapewne powziąć wiadomość, w jakim, po rocznym czasu przebiegu, Towarzystwo nasze znajduje się stanie. Uczynię temu zadość w treściwym poglądzie, o ile tylko przed ostatecznem zawarciem rachunków, a przeto nieposiadający jeszcze zupełnej liczb ścisłości, rzecz na teraz staje się możliwą. Członków Rzeczywistych Towarzystwa liczymy dziś 824.—Sprzedano dowodów składkowych 1,420.—Dochód z biletów wejścia na Wystawę uczynił rubli srebr. 1,094.—Ogólny dochód roczny wyniesie około rs. 9,850.—Kapitał zapasowy odpowiednio do art. 33 Ustawy odkładany, w połączeniu z summą w latach ubiegłych nagromadzoną, dochodzi do ilości rs. 635.—Kapitał na Muzeum i Konkursa przypadający, wyniosł w tym roku z okładem rs. 350.—Procenta od summ deponowanych uczynią około rs. 230.—Ze sprzedaży reprodukcji dawniejszych wpłynęło rs. 40½.—Przybyło na Wystawę dzieł sztuki 140.—Zakupiono do losowania dzieł 39, za summę rs. 4,718.—Miłośnicy nabyli obrazów 13, za rs. 1,971.—Z żalem przychodzi mi donieść, że reprodukcja tegoroczna opóźnioną jest w wykonaniu, z powodu ciężkiej niemocy, która Artystę, rysunek zdejmujcego, dotknęła. Mamy wszakże nadzieję, iż wkrótce odbicie uskutecznione zostanie.—W latach poprzednich Komitet zwykle dwa razy do roku przystępował do zakupu z Wystawy dzieł sztuki na losowanie. Obecnie postanowił, że w miarę przybywających wpływów, odbywać będzie zakupy częściej w odstępach kwartalnych, skoro tylko fundusze pozwolą. Wyniknie ztąd korzyść wielostronna, bo dla dzieł wystawionych prędszy otworzy się odbyt, Artyści znajdą bodźca do ciągłejszej pracy i tworów nadsyłania, Wystawa nie dozna w żadnej porze widoczniejszego opróżnienia, a dla lubowników sztuki znajdzie się zawsze powód do jej częstszego zwiedzania. Do-

świadczenie roku przyszłego udowodni zapewne zasadność pożytków i skuteczności środka, tak z góry przewidywanych. *Panowie!* Z porównania działalności w tym roku Towarzystwa z rokiem poprzednim, widzimy w kilku względach postęp pocieszający. Ilość nadesłanych na Wystawę tworów sztuki bardzo się zwiększyła. Zakup tak co do liczby dzieł, jak zwłaszcza co do summy po temu wyłożonej, podnieść mogliśmy znacznie. Powiększony dochod z opłaty przy wejściu na Wystawę, dowodzi liczniejszego jej zwiedzania, a tem samem wzrostu zamiłowania sztuki, powszechniejszej dla jej rozwoju życzliwości i zaciekawienia, co za każdem przybyciem znamienitszego dzieła tem widoczniejszem się staje. Dodam, że się też umniejsza zaległość na obowiązkowem wykupywaniu rocznych dowodów składkowych. Tak tedy przy kończącym się roku, cieszyć się możemy z znacznie polepszającego się Towarzystwa stanu, życząc mu zarazem na rok nadchodzący coraz wzrastającego rozwoju, którego główne poparcie od wszechstronnego współczucia zależy.

Po czem Vice-Prezes zaprosił kilku rzeczywistych Członków do assystowania przy losowaniu i zapisywaniu wygranych.

— Zaonegdaj powtórzonem zostało widowisko na korzyść ubogich przez amatorów w Sali gmachu Dobroczynności. Niewiele co mniej było na tem drugiem przedstawieniu osób, jak na poprzedniem, bo 240. Zgromadzona tak licznie publiczność w tem miniaturowym, co do obszerności Teatrzyku, z prawdziwem zadowoleniem przyjmowała tak szanownych amatorów dramatycznych, jak amatorów muzyki, którzy wzięli udział w tem przedstawieniu, niemniej jak i poetkę naszą Deotymę, która prześliczny swój utwór *Potęga Jałmużny* i tym razem oddeklamowała. Sprzedażą programów zająć się raczyły Damy: Stefanja z Hr: Ilińskich Laska i Alexandra z Hr: Chodkiewiczów Hrabina Kossakowska, i z tego tytułu kassa ubogich zasiliła się znaczną kwotą. Teraz z kolei nastąpić ma w połowie b. m. nowa reprezentacja Teatru amatorskiego, na której odegraną będzie komedja Hr. Fredry p. t. „Gwałtu co się dzieje“; przedstawienie to także powtórzonem zostanie, albowiem sala Teatru jest szczupłą i tylko 300 osób pomieścić może.

— Onegdaj aletoskopy okazywane w Resursie Obywatelskiej przez pana Bordato z Wenecji, otwarte zostały przez tegoż na korzyść ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających. Liczna Publiczność zwiedzała te piękne widoki, i jak słyszeliśmy podobno około tysiąca złotych wpłynęło. Zacnemu cudzoziemcowi należy się podzięka, iż niezapomniał o ubogich w mieście naszem; prawdziwą sprawił im noworoczną Kolendę.

— W wigilję Nowego Roku w Towarzystwie „Harmonja“, w odnowionych salonach pałacu Dückerta, miał miejsce bal dla członków i ich rodzin. Osób zebranych było przeszło 300. Tańce szły ochoczo przy dźwiękach orkiestry Platera, i zabawa trwała do późna. O północy przy wieczerzy spełniono toasty za powodzenie towarzystwa, które rok dopiero licząc istnienia, 240 obejmuje członków, i wzajemnie sobie życzono wszelkich pomyślności przy Nowym Roku.

— W przyszłą Niedzielę, w salach Redutowych w południe, odbędzie się koncert P. Zarzyckiego, pianisty. Dnia 13go zaś b. m., ma być podobno pierwsza maskarada.

— W okolicach *Wiślicy* odbyło się w tych czasach polowanie na małą zwierzynę i szczególnem zdarzeniem natrafiono, w kilko-morgowym zagajniku, na ogromnego *odyńca*, który zapewne z większych lasów wygnany, tamże czasowo się oparł. Dwa razy wracał na obławników, którzy gęstą choiną postępowali, a dopiero za trzecim razem wyszedł przed linję strzelców, gdzie od jednego z nich rażony został, śrótem wprawdzie, ale na bardzo bliską metę. Dzik przedarł się znów przez obławę i wyszedł w pole, ale że ciemny mrok wówczas już był zapadł, przeto dalsze śledzenie jego stało się niepodobne. Nazajutrz ludzie idący do Kościoła w *Wiślicy*, spostrzegłszy na polu błąkającego się *odyńca* rzucili się za nim w pogoń i osłabionego w części utratą krwi zwierza ścigali z bliska, tak, że go do samego miasta wparowali. Dzik rozszalały, wpada między budy targowe i tamże dwóch ludzi silnie kłami kaleczy. Przerażona ludność rozbiegła się na różne strony, a niektórzy uciekając, w bród rzekę pod miastem płynącą przebyli, aż nareście jeden z miejscowych mieszkańców dobił go celnym strzałem. Szczegóły te udzielił nam myśliwy który w żadnej innej okoliczności życia swego nieskłamał. Tym którzyby lepiej w tej mierze informowani byli, otwieramy pole do odpowiedzi, zacytowawszy miejsce gdzie ten wypadek miał nastąpić.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, Osoby dobroczynne złożyły w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, ofiary: Jenerał-Lejtnant *Szuberski*, Naczelnik Zarządu Komunikacji w Królestwie, rs. 3; P. o. Prezydenta Miasta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski* z Małżonką, rs. 3, M. *Dyzmańska* rs. 5; P. rs. 1; Anna *Zacharkiewiczowa* rs. 3, i d. Pułkownik Jan *Krukowski* z Żoną rs. 2, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Rzeczywisty Radca Stanu *Małkowski*, rs. 3 dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.— Jan i Marja *Zawiszowie*, rs. 3, dla dzieci Zakładu Opieki N. PANNY.— Hrabina Maciejowa *Starzeńska* rs. 12, t j. dla Wandy *Maleckiej*, dla *Oczechowskiej*, dla *Kieffer.* i *Nicińskiej* z 5giem dzieci w Starym Teatrze, po rs. 3. — Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu Król: Felix *Zieliński*, rs. 3, dla ubogich pod opieką W. T. Dobro: zostających.— Od Q. X. rs 1 kop: 50, dla ubogich pod opieką W. T. Dobroczynności zostających.

— Lord Byron w poezjach swoich przyrównał człowieka do wachadła zegarowego, które raz ku łzom, to znów ku uśmiechowi zmierza. Otóż niedawno sprowadzono do *Warszawy* zegar, na cyferblacie którego, znajduje się twarz ładnej wcale dziewczynki, za jednem poruszeniem wachadła rozkosznie uśmiechającej się i znów za drugiem, skłaniającej się do desperackiego płaczu. Zegar ten pochodzi z Szwarcwaldu; a że wyrobiony jest z drzewa świerkowego, z którego się robią skrzypce, przeto nic dziwnego, że wyobrażona na nim dziewczynka także *skrzypki stroi.*

— Podług doniesień pewnego Misjonarza, Chińczy-

cy posiadają jakąś przyprawę, zwaną Tsien-tsia, za pomocą której, jeden robotnik z pomocnikiem w przeciągu doby wyrabia 200 litrów czyli kwart wódki. Potrzebny do tego aparat kosztuje tylko 200 fran., środek zaś wyżej wspomniany, służy zarazem do fermentacji i klarowania płynu.

— W jednym z Kościołów w Kassel, znaleziono pyszny obraz Rubensa, przedstawiający objawienie się N. PANNY Św. FRANCISZKOWI z Assyżu.

— W Pradze Czeskiej wystawione są niektóre komedje pisarzów naszych na język Czeski tłomaczone, jak n. p.: *Damy* i *Huzary*, *Pan Geldhab*, obie Hr: Fredry; dalej *Okrężne*, *Pierwej Mama* i *Stary mąż*, Korzeniowskiego. W koncertach występuje obecnie w Pradze, skrzypek Wasilewski.

— W Poznaniu ma być założone Towarzystwo Lekarskie i ma wychodzić pismo czasowe medycynie poświęcone.

— Od Nowego-Roku, stowarzyszenie Kobiet w Lipsku, o zawiązaniu którego dawniej wspomnieliśmy, wydawać będzie pod redakcją Pani Ludwiki Otto, pismo czasowe, p. t. „Nowe Drogi" (Neue Bahnen).

— Projektów do ułatwienia komunikacji, między Francją i Anglją jest bez liku i co chwila nowe przybywają, ostatni wszakże z nich ma za sobą podobieństwo ziszczenia. Jest zamiar wybudowania olbrzymich statków na wzór Great-Eestern, z wszelkiemi możliwemi ulepszeniami, w których nadto pokłady tak mają być urządzone iż pociągi z wagonami z jednego brzegu mogą być wprowadzane na statek a następnie wysadzone na drugi brzeg, jak to ma miejsce przy żegludze na Mississipi. Okręta mają być tak wielkich rozmiarów że kołysanie się ich na falach nie da się uczuwać zupełnie podróżnym.

— Verdi przybywa do Paryża, dla kierowania próbami swojej opery „Forza del destino," ma on zamiar, na otwarcie nowego teatru Wielkiej Opery w Paryżu, pisać nową operę, do której za treść posłuży mu dramat Wiktora Hugo, „Marion Delorme."

— Panna Nancy, Artystka Dramatyczna Francuzka, która gościła w Warszawie, z towarzystwem Pana Delvil, występuje obecnie z powodzeniem w Paryżu, w teatrze Odeonu.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *Nowy-York 13go Grudnia.* — Jenerał Grant powrócił do Washingtonu. Z Charleston piszą do dziennika „New-York-Herald", że na uczcie danej dla Jenerała Sicles, Jenerał Grant otwarcie oświadczył, że teraz jest przyjazna pora do wypędzenia Cesarza Maxymiljana z Mexyku, i że może nie zdarzy się nigdy druga tak pomyślna sposobność. *(Schl. Ztg.)*

ANGLJA. *Londyn, 24 Grudnia.* — „Times" roztrząsa sprawozdanie finansowe P. Fould, pochwala dążenia do oszczędności, ale wykazując że kwestje finansowe były zawsze największym wrogiem Rządów Francuzkich, twierdzi, że nie zawsze można wykonywać najlepsze zamiary. Gani on tylko sposób w jaki sprawozdanie jest układane, gdyż dla ludzi zwykłych i niewtajemniczonych jest ono zupełnie niezrozumiałem i niepodobnem do pojęcia, a za wzór w tym względzie stawia budżet Angielski, który wykazuje zwykle co człowiek ma w kieszeni, i co z tem zrobić myśli. — Lord Clarendon ogłasza nadesłane sobie od Konsula Angielskiego w Rzymie doniesienie, a to dla ostrzeżenia swych ziomków. Konsul pomieniony zawiadamia, że obecnie mnóstwo bandytów przerzuciło się z territorjum Neapolitańskiego na Papiezkie i dla tego podróżujący Anglicy strzedz się powinni dobrze, jeśli się niechcą narazić na koszta wykupu, zwłaszcza że Rząd Angielski nie myśli udzielać na to funduszów. — Toż samo dzieje się i w Grecji, tylko że tam nie potrafią szanować tak dobrze swych jeńców jak Włosi. Niedawno naprzykład wypuścili P. Strutt, syna lorda Belper, jednego z najbogatszych ludzi w Anglji, za 1000 f. szt. kiedy mogli byli dowolnie powiększyć tę summę. — Onegdaj śród jasnego dnia wykonano w City zamach morderczy na pewnego kupca Niemieckiego. Powodem zamachu było spółzawodnictwo handlowe. Winnego ujęto. *(N. P. Z.)*

AZJA. — W roku zeszłym w Listopadzie, jak to donosiły wówczas dzienniki, zamordowano w okolicach Yokuhama, w Japonji, dwóch oficerów Angielskich. Jeden z morderców dawniej został odkryty i ukarany śmiercią, obecnie schwytano jego wspólnika, który przyznał się do winy i na śmierć także skazany został. Z wytoczonego procesu okazuje się, że zbrodniarz ten należy do sekty zwanej Montechu, której nie wolno się żenić i uczestniczyć w wojnie. Sekta ta dawniej grała ważną rolę, ale jeden z Cesarzów skruszył jej wpływ. Zdaje się, że wiele zamachów, jakie od lat kilku dokonano w Japonji przeciw cudzoziemcom, wychodziło od tej sekty. *(Ind. Bel.)*

FRANCJA. *Paryż, 25go Grudnia.* — Zapewniają że Pan Hidalgo, wyjechał z Paryża w towarzystwie urzędnika z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który powiózł Cesarzowi Maxymiljanowi projekt ewakuacji Mexyku. W tutejszych sferach urzędowych głośno mówią, że Cesarz Napoleon radby jak najprędzej odwołać ztamtąd swe wojska. — Król Portugalski dziś o 9ej wieczor opuszcza Paryż. — Potwierdza się wieść, że posiedzenia Ciała Prawodawczego Francuzkiego otwarte zostaną 22go Stycznia. — Stan zdrowia dwóch Mężów Stanu, PP. Thuillier i Thouvenel budzi ciągle obawy. — Utrzymują, że w Londynie wypowiedzenie przez Francję traktatu extradycji nieprzyjemne zrobiło wrażenie. — W tych dniach przejeżdżała przez Paryż, udając się do Hannoweru, Baronowa Meyer, zaślubiona, morganatycznie Leopoldowi I. — Akademja Sztuk pięknych wyznaczyła na konkurs 1866 r. zadanie „Pomnik pamiątkowy podróży Cesarza do Algieru". — Wczoraj otwarto tu uroczyście nowy pałac trybunału handlowego. Na uroczystości tej znajdował się Cesarz z Cesarzową. — W armji mają być znowu zaprowadzeni kapelani polowi, których zniesiono w 1792. r. — Jenerał Pezet przybył do St. Nazaire. — Na Gwadelupie szerzy się ciągle cholera. — Krąży pogłoska, że Xiążę Napoleon nie był w Tuilerjach na obiedzie danym dla Króla Portugalskiego, a to z powodu iż przyjechał we fraku czarnym, nie wiedząc iż na obiad ów wszyscy zjawili się w mundurach galowych. W pierwszym dniu Świąt BOŻEGO NARODZENIA żałoba była zdjętą u dworu, a nawet tańczono w Tuilerjach. *(Ind. Bel.)*

— Rozmaitości. — Wszystkie liny okrętowe floty Królewskiej w Anglji, od największej do najmniejszej, kręcone są w ten sposób, że przez całą długość idzie czerwony sznurek, którego nie można wyciągnąć, nie rozkręciwszy całej liny, a po którym najmniejszy nawet kawałek, należący do korony, łatwo jest poznać. — Jak rozległe prowadzi interesa, handel xięgarski w Lipsku, daje najlepszy dowód tak zwane: „Biuro obstalunków stowarzyszenia xięgarskiego." W biurze tym pracuje 6ciu expedytorów, którzy dziennie około 50,000 obstalunków załatwiają, a zatem około 15 miljonów rocznie. W ciągu roku wydano dzieł w Lipsku, 1006 w języku niemieckim, 109 po łacinie, 62 po grecku, 36 po angielsku, 26 po polsku, 22 po francuzku, 13 po rossyjsku, 9 po hiszpańsku, 4 po węgiersku, 3 po włosku, 2 po holendersku, 2 po portugalsku, i po jednem w czeskim, duńskim, nowo-greckim, arabskim, łotyskim, rumańskim, madziarskim i etjopskim języku. Lipsk zużywa rocznie papieru za 1½ do 2ch miljonów talarów. — Guciowi kazano zmówić pacierz. Gucio tak się rozochocił, że po zmówieniu modlitwy, dodał: „A teraz powiem bajeczkę o Tadeuszku, co nawsadzał w flaszkę muszek." (Autentyczne).

Do *Bonifacego D...* powinszowanie Nowego Roku.

Szarada.

Już Rok *Tysiąc osiemset sześćdziesiąty szósty!*
A tyś zawsze Bonusiu rumiany i tłusty...
I choć ci lśni jak szklanka pod słońce łysina,
To twoje czerstwe lica i ta bycza mina
Świadczy, że choć czasami Bonuś i pohula,
Nie ma w ciele choroby, ni na sercu mólá!...
Liczże jeszcze mój druchu uczciwie dla świata
Czwarte pierwsze spokojne i pomyślne lata,
Tnij *trzeciego pierwszego* o wieczornej dobie,
A i *trzeciego z czwartem* niepożałuj sobie;
Lecz strzeż się, abyś żyjąc przez lata tak długie,
Niewyglądał na świecie jakoś *pierwsze drugie...*
Bo jak krzykną żeś *wszystek!* to się Magnifika
Z *czwarte, drugie* i *trzecie...*, a gdy się rozbryka,
To choć się jak turkawki niby to kochacie,
Jednak *pisz na Berdyczów* wten czas miły Bracie!!
Niechaj cię to w tym roku i w każdym ominie,
Tegoć życzy Wawrek K... Dziedzic na *Gapinie.*

P. S. Dziękuję ci za cygara *La Veneciana*, któreś mi przysłał niby na *Kolendę*: piszesz, że jeżeli mi przypadną do smaku, mogę je znaleźć w składzie *Lewentala*, obok Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* W istocie są wyborne, odleżałe i palą się gładko. Warto abyś polecił palaczom ten Skład, zawsze tam dobry towar. Co do mnie wypalę je niedługo i żałować będę, że to nie co tydzień Kolenda przypada.

Amicus *Wawrzyniec K...*

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki Florenckie z 30go Grudnia, podają następną listę ministerjalną: Lamarmora Prezes i Minister spraw zagranicznych, Scialoja skarbu, Chiaves spraw wewnętrznych, Jacini robót publicznych. Inne nazwiska jeszcze nie są wiadome.—Telegramy z Berlina i Drezna donoszą, że traktat handlowy między Zollvereinem a.Włochami miał być podpisany 31 Grudnia. Ze strony Zollvereinu przystępują do traktatu Prusy, Bawarja, Saxonja i Baden.

Cesarz Austrjacki, na osobnem posłuchaniu, dnia 29 z. m., przyjmował adres dziękczynny Sejmu Czeskiego, doręczony przez Marszałka Sejmowego Hr: Rothkircha.

Król Portugalski przybył do Madrytu 28go Grudnia w południe, a o 4ej po południu udał się w dalszą drogę.—Pan Rios-Rosas został wybrany Prezesem Izby deputowanych 105 głosami, na 114 głosujących.

Wiedeńska gazeta urzędowa z 31go Grudnia zamieściła projekt budżetu na r. 1866 Ogólna summa wydatków obrachowaną jest na $531\frac{1}{4}$ mil złr: czyli o 3 miljony mniej jak w r. 1855. Dochody na 491 miljonów; deficyt wyniesie około 40,139,146 złr. gdy w roku poprzednim czynił około $76\frac{1}{2}$ miljonów. — Na rok 1867 deficyt ma wynosić nie więcej nad $28\frac{1}{2}$ miljona. (Schl. Ztg.)

Przyjechali do Warszawy: Chudzyński Felix Ob: z Jarocin nr 601; Kruszewski Ant: Ob: z Radzymina nr 638; Małkowski Lud: Ob: z Giżyc nr 490/1; Piotrowski Emiljan Doktor z Mławy nr 1565; Sadowski Wład: Ob: z Stanina nr 585; Wodzyński Jan Ob: z Zaborówka nr 584

Wyjechali: Dąbrowski Bron: Ob: do Kuflewa; Janczewski Ferd: Naczelnik dóbr do Łomży; Hr: Krasiński Lud: do Krasnego; Markowski Wład: Ob: do Rudna; Hr: Scypio Maur: do Łazisk; Werner Szymon Ob: do Kociszewa; Xiążę Woroniecki Lucjan Ob: do Bielic; Hr: Zamojska Elfryda do Zakroczymia.

Przyjechali z Zagranicy: Berger Jan Georg Budowniczy z Gdańska nr 584; Połomski Józef Radca Prawny z Poznania nr 584; Hr: Plater Stan: z Poznania nr 1347; Rodkiewicz Wład: Ob: z Bydgoszczy nr 584; Schöen Karol Rudolf Urzędnik Pruski z Gdańska nr 584; Wesołowski Michał Ob: z Poznania nr 584.

Wyjechali Zagranicę: Bauman Otto Inżynier do Magdeburga; Dąbrowski Hieronim Urzędnik do Berlina; Engielhardt Płaton Assesor Koleg: do Wiednia; Kurzt Jan Wład: Ob: do Berlina.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.
Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o $6\frac{1}{2}$ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o $6\frac{1}{2}$ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Teatr Wielki. Dziś, *Napój miłosny*.— *Tańce*.— Jutro, *Don Pasquale*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony).

Teatr Rozmaitości.— Jutro, *Sztuka i Handel*.

Gabinet Aletoskopów.— W Sali Resursy Obywatelskiej od godz: 11ej rano do 9ej wieczór. I serja: Widoki Wenecji. Cena wejścia Kop: 50. Dzieci płacą połowę. (19,419)

Okowity próby 10, płacono dnia 30 z. m., za wiadro od rs. 2 k. $54\frac{1}{4}$ do rs. 2 k. $63\frac{3}{4}$; za garniec od rs. — kop. 83 do rs. — kop. $86\frac{1}{2}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 30 z. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 20 do rs. 7 kop. 35. żyta od rs. 4 k. 80 do rs. 4 kop. 95; owsa od rs. 1 kop. 70 do rs. 2 k. —; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 35; kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50.

Kurs Giełdy Warszawskiej, — Dnia 2 Stycznia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 k. $97\frac{7}{9}$, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okręgu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. $58\frac{1}{3}$, dają rs. — kop. —; za Listy likwidacyjne, żądają rs. —, dają rs. 80; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 111 k. 50, dają rs. 111 k. 33; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek —, dają rs. 99 kop. 75; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 68 k. 25, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 80 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 125 k. —, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. 25; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop. $93\frac{1}{6}$, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 26. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 64. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 k. $1\frac{1}{9}$; od listów zastawnych k. $1\frac{2}{3}$; od Listów likwidacyjnych kop. $35\frac{5}{9}$; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: $106\frac{17}{18}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.